

Ustroń: spotkanie na Manhatanie

Data publikacji: 18.09.2019 17:00

Wczoraj (17.09) w ustrońskim przedszkolu nr 7 odbyło się spotkanie z radnym Pawłem Sztefkiem. Główna dyskusja dotyczyła problematycznego skrzyżowanie przebiegające przez osiedle Manhatan, na którym dochodzi do wielu tragicznych w skutkach wypadków.

Radny Paweł Sztefek / fot. KR/ox.pl

Przed spotkaniem porozmawialiśmy z radnym Sztefkiem.

To spotkanie to pana inicjatywa, czy to mieszkańcy prosili o taką możliwość?

Gdy startowałem w ubiegłym roku do wyborów, to obiecałem, że takie spotkania będę organizował co jakiś czas, aby mieszkańcy nie tylko mojego osiedla, ale także całego Ustronia wiedzieli, co się w mieście dzieje. Dlatego też prowadzę swój fanpage w mediach społecznościowych. Takie spotkania jednak, raz na rok, raz na pół roku są bardzo ważne, bo można na nich wysłuchać głosów tych mieszkańców, którzy nie zawsze mają okazję przyjść na sesję Rady Miasta czy spotkanie komisji.

Pod koniec sierpnia miał miejsce kolejny śmiertelny wypadek na skrzyżowaniu ul. Brody z obwodnicą Ustronia. Zarząd Dróg Wojewódzkich podjął już pewne starania, które mają doprowadzić do zmiany organizacji ruchu w tym miejscu. Czy mieszkańcy w końcu doczekają się poprawy bezpieczeństwa?

Ta sprawa ciągnie się latami. Wojewódzki Zarząd Dróg ma pretensje do miasta, że wydało zgodę na budowę sklepu Biedronka, która jest tak zwanym generatorem ruchu. Nie można jednak zapominać o mieszkańcach, którzy mieszkają nad marketem, czyli na dalszym ciągu ul. Andrzeja Brody. To oni często przekraczają to skrzyżowanie, a dodatkowo robią to klienci Biedronki. Zarząd dróg ma pewne rozwiązania, czeka na zaopiniowanie ich przez marszałka i mają podjąć działania. Jednak czy je podejmą i kiedy, tego do końca nie wiadomo.

Niedługo ruch przez ul. Brody dodatkowo się zwiększy, gdyż wyłączona ma być ul. Cieszyńska, która będzie remontowana.

Jest to niefortunny pomysł, nie do końca przemyślany, aby prowadzić cały ruch do miasta przez, de facto, drogę osiedlową. Można tak powiedzieć o ul. Andrzeja Brody, bo dzieli Manhatan na pół. W pierwszym projekcie budowy obwodnicy droga ta miała być zamknięta, a nagle staje się główną arterią miasta. Jestem ciekaw, jak to będzie - mieszkańcy się na ten pomysł skarżą.

Miasto rozpoczęło prace nad przyszłorocznym budżetem. Jakie inwestycje są najważniejsze z punktu widzenia osiedla?

Nasze osiedle jest specyficzne, ponieważ jego teren w większości należy do spółdzielni, a ona sobie świetnie radzi. Jeśli chodzi o infrastrukturę, którą miasto może poprawić, to przede wszystkim doświetlenie skrzyżowania nad Manhatanem i wykonanie tam chodnika. Kilka lat temu przeprowadzany był remont tamtej drogi, była wykonywana nakładka asfaltowa, niestety nie pomyślano o chodniku i ludzie, którzy schodzą z Biedronki i są już po stronie osiedla, nie mają jak przejść, gdyż jest on bardzo zniszczony. Oprócz tego potrzebna jest wymiana lamp na całym ciągu ul. Brody, które pamiętają jeszcze lata 70. i 80. Remontu wymaga także ul. Gałczyńskiego, która doprowadza do przedszkola, w którym się znajdujemy. Jest ono jednym z największych na osiedlu, a dojazd tu jest znacznie utrudniony.

Przybyli na spotkanie mieszkańcy nie kryli, że obawiają się o swoje bezpieczeństwo, gdy przechodzą przez skrzyżowanie z dwupasmówką. - ***Czy przed tym feralnym skrzyżowaniem nie można by było jakiś czarnych ostrzegawczych kwadratów zamontować? Przecież na tym odcinku od Tesco nie ma nic. Nie ma żadnych***

mocnych znaków - mówiła jedna z mieszkank. - **Jak przez tą drogą przepuścić dzieci? Ja, jako matka dwójki dzieci boję się i będę się bać przez cały czas, bo widzę, co tam się dzieje** - dodała inna. - **To nie chodzi tylko o dzieci, ale też o starszych, o nas wszystkich** - wtrąciła kolejna uczestniczka spotkania.

Radny zaprezentował wizualizację zmiany organizacji ruchu, którą przygotował w oparciu o pisma z Wojewódzkiego Zarządu Dróg. Zakłada ona, że w kierunku Wisły i Skoczowa auta będą jeździć tylko jednym pasem, a drugi ma służyć do skrętu w kierunku osiedla Manhatan i sklepu Biedronka:

- **Według Wojewódzkiego Zarządu Dróg, jeśli będzie tylko jeden pas, ma zmniejszyć się ryzyko potrącenia przez samochód. Co jednak z lewoskrętami? Mamy problem z rozpędem od Wisły do Biedronki i również ze skrętem na Manhatan** - komentował radny Paweł Sztefek.

Na spotkaniu obecny byli także inni ustrońscy radni. Jednym z nich był przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik, który powiedział o **innym** projekcie, który zarząd dróg z Katowic konsultował ze... Starostwem Powiatowym w Cieszynie. - **Nasz urząd miasta został pominięty, ponieważ ZDW nie ma obowiązku konsultować takich projektów z poszczególnymi miejscowościami** - mówił samorządowiec.

Czego jednak ma dotyczyć to alternatywne rozwiązanie? - **Szczerze powiedziawszy, ręce opadają, jak się na to patrzy. Na całym odcinku [od Harbutowic do ul. Brody - dop. red.], wszystkie łączniki mają być poodzielane betonowymi barierkami. Czyli skrzyżowanie ma być w Nierodzimiu na światłach, na ul. Dominikańskiej (gdzie nic nie zaplanowano) oraz na Cieszyńskiej przy światłach. To, co pan radny tutaj prezentuje, to jest jeszcze w porządku w porównaniu z tamtym projektem** - wyjaśniał Janik.

Jak można było odczuć, problem skrzyżowania jest bardzo istotny dla mieszkańców osiedla. Jedna z uczestniczek spotkania mówiła, że w Jaworzu znajduje się przejście dla pieszych, które jest wyposażone w mocne czerwone światło zapalające się momencie, gdy ktoś się do niego zbliża. - **Jeśli dobrze rozumiem, to tak zwane aktywne przejście dla pieszych. Proponowałem je Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg - jego koszt wynosi maksymalnie 40 tys. zł, jednak odpowiedzi nie otrzymałem** - odpowiadał jej radny Sztefek.

- **Zmobilizujemy się, podpiszemy takie pismo, zbierzemy dużo podpisów** - zadeklarowali mieszkańcy.

KR